

## KRWAWE PROTESTY W MJANMIE. SĄ ZABICI [AKTUALIZACJA]

---

W Mjanmie w środę siły bezpieczeństwa ponownie otworzyły ogień do osób protestujących przeciw wojskowemu zamachowi stanu. Zginęło 38 osób; to "najkrwawszy dzień" od przewrotu - poinformowała emisariuszka ONZ do tego kraju Christine Schraner Burgener.

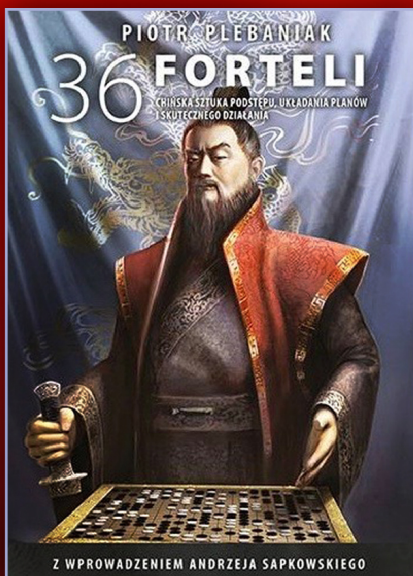
Burgener nie została wpuszczona do Mjanmy mimo nalegań ONZ i rozmawiała z dziennikarzami ze Szwajcarii podczas wideokonferencji prasowej.

"Od zamachu stanu mamy już ponad 50 ofiar śmiertelnych i bardzo wielu rannych" - poinformowała.

**Czytaj też:** [Mjanma: Transportery na ulicach. Wojsko odcina internet \[AKTUALIZACJA\]](#)

Według Związku Pomocy Więźniom Politycznym (AAPP) w środę zginęło co najmniej 18 osób. Organizacja Save The Children poinformowała, że zginęły również dzieci, w tym 14-letni chłopiec, który według Radia Free Asia (Wolna Azja) został zastrzelony przez żołnierza z przejeżdżającego w pobliżu wojskowego konwoju. Żołnierze umieścili ciało chłopca na ciężarówce i odjechali. AFP podaje, że ONZ od miesiąca zabiega o wpuszczenie Burgener do Birmy, ale jak dotąd junta odpowiada, że emisariuszka zostanie "wpuszczona do kraju później", po rozwiązaniu pilnych problemów wewnętrznych.

Sama Burgener została poinformowana przez juntę, że przewiduje ona zorganizowanie wyborów w Birmie "za rok".



# 36 FORTELI

CHIŃSKA SZTUKA PODSTĘPU  
UKŁADANIA PLANÓW  
I SKUTECZNEGO DZIAŁANIA

Z WPROWADZENIEM ANDRZEJA SAPKOWSKIEGO

Sklep.Defence **24**

Reklama

Wcześniej w środę Reuters, powołując się na świadków i birmański portal Myanmar Now, podał, że w kilku miastach Mjanmy siły porządkowe po raz kolejny strzelały ostrą amunicją do osób protestujących przeciwko przejściu władzy przez armię i zabito co najmniej sześć osób.

Rzecznik wojskowego rządu nie odbierał telefonu, gdy dziennikarze Reutera starali się uzyskać od niego komentarz w sprawie użycia broni.

Od puczu aresztowano lub oskarżono ponad 1,2 tys. ludzi, w tym wielu urzędników obalonego rządu, demokratycznie wybranych posłów i aktywistów. 900 z tych osób wciąż pozostaje w aresztach - przekazał we wtorek portal Irrawaddy.

**Czytaj też:** [Kto zbroi Mjanmę? Chińsko-rosyjska pięść wojskowej junty \[ANALIZA\]](#)

Uczestnicy demonstracji domagają się przywrócenia rządu Narodowej Ligi na rzecz Demokracji (NLD) oraz uwolnienia jej przywódczyni, laureatki Pokojowej Nagrody Nobla Aung San Suu Kyi. Wojskowe władze postawiły jej szereg zarzutów kryminalnych i grozi jej wieloletnie więzienie.

NLD odniosła wysokie zwycięstwo w listopadowych wyborach parlamentarnych, ale armia twierdzi, że były one sfałszowane. Wojsko ogłosiło stan wyjątkowy na okres roku i zapowiedziało organizację nowych wyborów oraz przekazanie władzy ich zwycięzcom. Wielu Birmańczyków obawia się jednak, że zamach stanu będzie początkiem długotrwałej, represyjnej dyktatury, jak było po puczach z 1962 i 1988 r.

**Czytaj też:** [Dowódca armii Mjanmy staje w obronie puczu](#)